

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE / V Niedziela Zwykła -05.02.2012/

1. Dzisiaj po każdej Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu.
2. Dzisiaj odbędzie się zbiórka do puszek na pokrycie kosztów ubezpieczenia kościołów, plebanii i budynków gospodarczych.
3. We środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 18.00, a po niej Msza św. wieczorna – zapraszamy wszystkich Czcieli Matki Najświętszej. Taca zbierana w ten dzień jest przeznaczona na renowację ołtarza Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
4. W sobotę przypada wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, które łączymy z obchodami Światowego Dnia Chorych. Mamy więc szczególną okazję do pogłębienia postawy wrażliwości, refleksji i czynnego działania wobec cierpiących i chorych, osamotnionych, dla tych, których mamy bardzo blisko siebie, i dla tych, których nie znamy. Współczesny świat bardzo potrzebuje wielu dobrych Samarytan. W naszym kościele Msza Święta ze specjalnym nabożeństwem dla chorych odbędzie się o godzinie 9.00 i 18.00. Serdecznie prosimy o pomoc wszystkim chorym, niepełnosprawnym, seniorom w dotarciu do naszej świątyni.
5. Dziękujemy tym wszystkim, którzy pospieszyli z pomocą przy demontażu choinek i dekoracji bożonarodzeniowych.
6. Parafia organizuje bal charytatywny karnawałowo – ostatekowy w dniu 18.02 u państwa Sadowskich. Koszt 60 zł. Zapisy w zakrystii.
7. Dziękujemy za przygotowanie kościoła do dzisiejszej liturgii.
8. W agendzie do nabycia prasa katolicka: Gość Niedzielny, Niedziela, Pismo Święte, albumy, różańce, znicze i wiele innych artykułów, albumy „Kościoły Diecezji Świdnickiej”.

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- w poniedziałek, 6 lutego – święty Paweł Miki i towarzysze, męczennicy japońscy. Żyli w XVI wieku. Niech modlitwa za ich wstawiennictwem przyczyni się do rozkwitu chrześcijaństwa w Azji oraz do zaprzestania prześladowań Kościoła w Chinach;
- W piątek, 10 lutego – święta Scholastyka, siostra świętego Benedykta. Żyła w VI wieku. Już w dzieciństwie poświęciła się wyłącznie Bogu i była dla swojego brata wsparciem w jego wielkim dziele tworzenia reguły zakonnej.



Komentarz do dzisiejszej Ewangelii

Ewangelia dzisiejsza ukazuje pewien drobny epizod z życia Jezusa, który jednak rzuca światło na całe Jego zbawcze posłannictwo. Jest to bardzo ważne, aby uchwycić sens i cel tego posłannictwa, gdyż tylko wtedy będziemy potrafili w sposób świadomy współuczestniczyć w dziele Jezusa. W przeciwnym razie nasze dążenia rozminą się z oczekiwaniami i wolą Bożą: doznamy zawodu, a Bóg nie będzie mógł nam pomóc, gdyż nie potrafimy odpowiedzieć ani podjąć Jego zamiarów. Cóż jednak takiego ważnego wydarzyło się w Kafarnaum? Otóż po tym „mocnym” kazaniu w Synagodze i uzdrowieniu opętanego, Jezus poszedł do domu Szymona i Andrzeja. Nie były to tylko takie zwykłe, grzecznościowe odwiedziny. Jezus chciał się spotkać osobiście ze swoimi najbliższymi uczniami i to w ich własnym domu. To był istotny element metody ewangelizacyjnej Jezusa: nie tylko głosić płomiennie kazania do wielkich, anonimowych tłumów, ale także wchodzić w bliskie, osobiste więzi. A cóż daje lepszą okazję do nawiązywania takich kontaktów, jak nie właśnie wizyta w domu? Oto dlaczego Kościół w Polsce przywiązuje tak wielką wagę do odwiedzin kółdowych: wtedy księża mają okazję spotkać się ze swoimi parafianami we własnych domach. Zobaczyć i „pomieszkać” – chociaż przez chwilę pod czyimś dachem, to znaczy poznać człowieka, zrozumieć go, zobaczyć jego środowisko, wpływy, którym ulega, warunki, jakie go kształtują. Takiej praktycznej i bezpośredniej wiedzy nic nie zastąpi, nawet najlepsza ankieta personalna. Pamiętamy, że najpierw Jezus zaprosił Piotra i Andrzeja do siebie, a teraz przyszedł do nich. Odtąd stali się sobie naprawdę bliscy. Może lepiej docenimy teraz wagę naszego osobistego spotkania z Chrystusem, i to właśnie w formie odwiedzin: w każdej chwili możemy złożyć Jezusowi wizytę w Jego Domu – kościele i zaprosić go do siebie, i to nie tylko z okazji kółdy. Jezus nigdy nie przychodzi z pustymi rękami. Wtedy, w Kafarnaum, przyszedł z darem zdrowia. Dziś przynosi nam przebaczenie, pojednanie, pokój, akceptację, radość, nadzieję. Wystarczy tylko z zaufaniem przyjąć Go pod swój dach i bez lęku pozwolić chwycić się za rękę. Ale mylił się ten, kto sądzi, że Jezus przyszedł wyřęczać służbę zdrowia. Często jesteśmy skłonni tak właśnie traktować Jezusa: zawiedli lekarze, zielarze, różdźkarze, no to może by jeszcze spróbować księdza z Olejami? Takie jednostronne, „ratunkowe” rozumienie misji Jezusa pojawiło się już wtedy: gdy ludzie dowiedzieli się, że Jezus uzdrawia, natychmiast rzucili się Nięgo. Oczywiście nie ma się co dziwić i Jezus także się nie dziwił, tylko leczył wszystkich po kolei. Ale zarazem doskonale rozumiał niebezpieczeństwo, jakie kryło się w takim traktowaniu Jego misji. Uzdrawienia fizyczne, których dokonywał, miały być jedynie przekonującym znakiem uzdrowień duchowych, wyzwolenia już nie tylko z mocy chorób ciała, ale przede wszystkim z mocy zła, z duchowej choroby grzechu. Dlatego w swojej posłudze wobec udřęczonych i cierpiących, najchętniej i najczęściej wypędział z człowieka złe duchy. Ale nocą, jeszcze przed świtaniem, wymykał się na osobność, aby się modlić.